Nr. 296. Dnia 26 października. Sobota. Dnia 14 (26) października 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Ewarysta Męcz.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 46 r.	Środa:	Zenobji i Zenobjusza
Niedziela: Sabiny Męcz.	Zachód „ 4 „ 44.	Zachód „ 6 „ 2 w.	Czwartek:	Wolfganga Bisk.
Poniedz: Tadeusza Apostoła.	Długość dnia godzin.... 10 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.	Piątek:	Wszystkich Świętych
Wtorek: Narcyza i Euzebji.	Ubyło „ „ 6 „ 42.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0 R.	Sobota:	*Dzień Zaduszny.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114.

Wiadomości dworskie.

Najjaśniejszy Pan w d. 23-im b. m. raczył rozkazać przywdziać na Dworze Najwyższym żałobę na dwadzieścia cztery dni z powodu śmierci J. K. M. Dom Luiza, króla portugalskiego.

W d. 22-im b. m., Ich Cesarskie Moście wyjechali o godz. 1-ej z południa z Gatczyna do Petersburga koleją warszawską. Z dworca Najjaśniejsi Państwo udali się do kazańskiego soboru, gdzie modlili się i ucałowali cudowny obraz Bogarodzicy; następnie zaś udali się Ich Cesarskie Moście do soboru petropawłowskiego, gdzie zwiedzili groby przodków. O godz. 2-ej m. 37 po południu Najjaśniejsi Państwo wyjechali z Petersburga koleją carskosielską do Pawłowska do pałacu Jego Ces. Wysokości W. Księcia Konstantego Mikołajewicza. Po odwiedzinach rodziny Wielkiego Księcia, o godzinie 6-ej po południu Ich Cesarskie Moście wyjechali powozem na stację Aleksandrowską kolei warszawskiej i powrócili do Gatczyna.

(*Praw. wiest.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lutosława, jutro Witomiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie delegacji chmielarskiej. (Muzeum przemysłu — g. 1-a.) — Zwyczajne roczne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Michałów". (Biuro zarządu Towarzystwa, Elektoralna 5—12 w południe.) — Nadzwyczajne posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XII-go, w kwestji wydawania ubogim bezpłatnych obiadów podczas zimy. (Kancelarja cyrkułu na Pradze—5 po południu.) — Sesja rewizyjna zgromadzenia ślusarzy. (Sala magistratu—6 wieczorem.)—Piąte posiedzenie członków komitetu wystawy starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)— Ogólne zebranie członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska róg Koszykowej—9 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Violeta" (występ gościnny panny Elizy Litta), jutro „Indje" (występ gościnny panny Marji Giuri); — Rozmaitości: dziś „Właściciel kuźnic", jutro „Hrabia René";—Nowy: dziś „Nitouche" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Florek" i „Bęben" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2989 kop. 18. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— W dniu wczorajszym obchodzone było dwudziestolecie istnienia uniwersytetu warszawskiego. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w cerkwi I-go gimnazjum męskiego. O godzinie 5-ej w sali klubu russkiego zebrali się prawie w pełnym składzie profesorowie i urzędnicy uniwersytetu na obiad koleżeński. Na obiedzie, jako goście honorowi, znajdowali się kurator okręgu naukowego i jego pomocnik. Obiad był bardzo ożywiony. Pierwszy toast za Najjaśniejszego Pana wniósł p. kurator, a grzmiące „hura" i hymn „Boże Cesarza chroń", były odpowiedzią na toast. Następnie p. o. rektora, p. Budiłowicz, wzniósł toast za pomyślność uniwersytetu, a kurator okręgu naukowego za Głównego Naczelnika kraju, JW. Gurko, który zawsze okazywał i okazuje wiele względów dla uniwersytetu i jego potrzeb. Następne toasty za ministra oświaty, za kuratora okręgu, A. L. Apuchtina, i jego pomocnika, p. Popowa, rektora uniwersytetu Ławrowskiego, który z Petersburga nadesłał telegram z powinszowaniem, były przyjęte z wielkiem ożywieniem. Po nich nastąpiły jeszcze zwykłe toasty za profesorów, studentów, nowych i starych kolegów, organizatorów obiadu i niektórych innych członków korporacyi.

(*Warsz. dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż wobec nieustannego wzrastania cen aparatów kontrolujących, które ministerjum sprowadza dla gorzelni i cukrowni z Berlina od firmy br. Siemens i sp., postanowiono wykonać próby sporządzania tych aparatów w obrębie państwa. Inicjatywę przyjął na siebie komitet techniczny ministerjum finansów.

= Wobec ciągle wzrastającego przywozu z zagranicy parafiny i cereziny, które konkurują z woskiem naturalnym, postanowiono podwyższyć znacznie cło od wzmiankowanych artykułów. Jednocześnie zamierzono podwyższyć cło od przywożonego z zagranicy miodu przetopionego.

= Senat wyjaśnił, że etykiety nawet z rysunkami i ozdobami, naklejane na różnych towarach, nie ulegają cenzurze prewencyjnej; wyjaśnienie to opiera senat na art. 167-ym Ustawy o cenzurze, wydanej 1886-go r. Drukarnie i litografje, otrzymawszy obstalunek na etykiety, powinny wpisać je do księgi obstalunków, a gdy się okaże, że pod formą etykiety wydane zostały inne jakieś utwory, właściciele drukarń i litografij mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za naruszenie Ustawy o cenzurze. Gdyby nadto okazało się, że treść lub rysunki na etykietach świadczą o jakimś celu przestępnym, to odpowiedzialni będą i ci, którzy je obstalowali.

= Senat orzekł, że woźni, mianowani przy zjazdach sędziów pokoju w Królestwie Polskiem, w myśl Najwyżej zatwierdzonego zdania rady państwa z d. 17-go listopada 1886-go r., mają prawo do wynagrodzenia podług taksy za doręczenie stronom awizacyj sądowych w sprawach cywilnych; wszelkie zaś awizacje, wysyłane z kancelaryj sędziów pokoju powinny być doręczane bezpłatnie, gdyż doręczający powinni być utrzymywani z funduszów kancelaryjnych i nie mają prawa do wynagrodzenia za swe czynności od stron.

= *Warsz. dniew.* donosi, że w d. 22-im b. m. nastąpiło w I-em gimnazjum żeńskiem otwarcie klas pedagogicznych do wykładu języków nowożytnych. Zwierzchność tutejsza edukacyjna oddawna widziała potrzebę dostarczenia społeczeństwu miejscowemu wykształconych nauczycielek, któreby przeszły szkołę russką, a jednocześnie znały gruntownie języki nowożytne. Dzięki temu przeświadczeniu, oddawna dojrzała myśl otworzenia w Warszawie wyższych kursów żeńskich, z przeważnym wykładem języków nowożytnych, na podobieństwo istniejących w obydwóch stolicach. Punktem wyjścia otwar-

83)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(**Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego."**)

Przez
Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Tak, proces to rzecz niewygodna; żałuję, iż wypuściwszy go z rachuby, sądziliście się już wszechwładnymi panami położenia — mówił z sarkazmem.—Arystokratyczna żona nie zmieni pierwiastku krwi; gdy bieda, to pokłon do dworu, gdy nic nie grozi, głowa hardo do góry i ząb za ząb walka z dziedzicem.

— Nie wiedziałem, iż pan hrabia względem własnej rodziny służalcze stosuje pojęcia. O ile pamiętam, Opolscy nigdy nie byli zależnymi od Morskich.

— Ja też mówię o Kotwiczach, a ci, wyrosłszy w naszej służbie, na niej się przecież spanoszyli, na niej, przywdziawszy surdut, sięgnęli nawet po amory, zamiast do garderoby, wprost do pałacowych salonów.

Jerzy bardzo blady podniósł się zwolna.

— Panie hrabio, czy po to żądałeś mego przyjazdu, aby, nacieszywszy się widokiem pokonanego wroga, znieważać go dotkliwie? Jeżeli tak, nie chcąc, byś mię przywiódł do zapomnienia, że jesteś wujem mojej żony i dziadkiem moich dzieci, wolę natychmiast progi te opuścić.

Przymrużone oczy Morskiego gniewem strzeliły.

— Powoli, powoli, mości panie, — wycedził sardonicznie. — Prawda, to rzecz niewygodna, kole w oczy, ale wysłuchać jej czasem trzeba. Co do twych dzieci, te zachowaj dla siebie, pokrewieństwa ich nie pragnę bynajmniej; panna Opolska, wypowiadając mi wojnę, zaparła się stosunków rodzinnych, o tej renegacji pamiętam doskonale. Odwoływanie się więc do dawnych związków próżnem tu jest zupełnie.

— Moja żona nie myślała też bynajmniej garnąć się do pokrewieństwa pana hrabiego, ani narzucać mu węzłów, które sama uważa nietylko za zerwane, ale za niebyłe nawet. Sądzę jednak, że sprawiedliwość obowiązuje nas zarówno względem swoich, jak względem obcych.

— Nie może być? Takie jest szlachetne pańskie zapatrywanie? Bardzo się cieszę, kierowany niem bowiem, przychodzisz zapewne ofiarować mi zadośćuczynienie wzamian za ową scenę brutalną, ubliżającą, w której ośmieliliście się znieważyć swego wuja i opiekuna właśnie.

— Zapominasz, panie hrabio, iż bytność moja i mego ojca tutaj jest już sama w sobie zadośćuczynieniem.

— Troszkę za małem. Kotwiczowie zbyt długo byli naszymi sługami, abym sobie dla upokorzenia ich zadawał tyle trudu.

— Pan hrabia się myli, ojciec mój nie był nigdy sługą Morskich, plenipotenta bowiem...

— Nie będziemy się sprzeczali o wyrazy; chociaż duma ta w synu znajdy czy sieroty, wychowanego kosztem gminy, conajmniej nieuzasadniona. Zresztą, mówię jawnie, wasze słowa obrazić mnie nie mogły; ludzie, niżej stojący, zwykle zawiść ku wyższym warstwom czują.

Oczy Jerzego zapałały.

— Mości hrabio! — zawołał drżącemi usty — nie przeceniaj cierpliwości mej, nie naprężaj struny, bo, na honor, zapomnę o węzłach krwi, o wszystkiem, co nas łączy i rozdziela zarazem!

— Na honor? — powtórzył Eustachy Morski sarkastycznie. — Mój Boże, któż nie nadużywa już dziś tego zaklęcia; dawniej było ono przywilejem szlachty jedynie.

— Widocznie zatraciła go, razem z poczuciem czci, — objaśnił Jerzy. — Panie hrabio, skończmy tę bolesną walkę na słowa, — mówił, hamując się ponownie. — Proszę o naznaczenie warunków, na jakich odstępujesz pan od dalszego procesu o nasze mienie?

— Tylko warunki, nic więcej? — szydził dyplomata. — Doprawdy, zamieniamy role, a ja tego nie lubię, jak się pan przekonać już mogłeś. Z Morskich nikt dotąd drwić z siebie nie pozwalał; panna Opolska pierwsza wypowiedziała im wojnę, ona też jedna najbardziej odpokutować za nią powinna. Dziś, gdy widzi, że wybryk ten nie ujdzie jej bezkarnie, niepotrzebnie nasyła mi nowych swych sprzymierzeńców, jej to rzecz bowiem upokorzyć się przed wujem i opiekunem, którego obraziła.

— Mojej żony?

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

cia wyższych kursów żeńskich było między innemi wytworzenie poważnego kontyngensu russkich nauczycielek i guwernantek, mogącego zastąpić żywioł obcy. Za pożyteczne też uznano zapoznanie się z systemem naukowym w wyższych kursach żeńskich w Petersburgu, i w tym celu w r. z. delegowany został dyrektor tutejszych gimnazjów, p. Stefanowicz, który na zasadzie zebranych tam spostrzeżeń miał opracować odpowiedni projekt kursów. Ministerjum oświaty nie zgodziło się na przedstawiony sobie projekt w całej jego rozciągłości, zatwierdziło go jednak w głównych zasadach i zezwoliło na otworzenie, zamiast kursów, klas pedagogicznych przy gimnazjum pierwszem. Całkowity kurs nauk rozkłada się na dwa lata, po roku na klasę, których jest dwie. Dla większego zabezpieczenia postępów uczących się, każda klasa dzieli się znów na dwa oddziały, z przewagą w jednym oddziale niemieckiego, w drugim zaś francuskiego języka. Wybór oddziału zależy od samych uczennic. W r. b. otwarty został tylko oddział francuski, ponieważ nie było kandydatek na oddział niemiecki. Wszystkich zapisanych do klas pedagogicznych jest dotąd 18. Wszystkie uczące się w klasach pedagogicznych obowiązane są zamieszkiwać w pensjonacie, urządzonym przy gimnazjum I-em, prócz uczennic mieszkających u rodziców, które mogą być przychodniemi.

= Prokuratorja ogłasza o następujących spadkach wakujących: po Stefanie Osipowskim zmarłym w 1843-ym r. 22-go lipca w Warszawie, Marji Lesiewskiej zmarłej 1-go września 1884-go r. w Warszawie, Ludwiku Klessie b. urzędniku kolei wiedeńskiej zmarłym 8-go maja 1886-go r. i po Annie Wysmołek, zmarłej w 1886-go r. w szpitalu św. Ducha, która zostawiła dwie książeczki kasy oszczędności: jedną na 322 rs., a drugą na 156 rs. Jeżeli w przeciągu 6-iu miesięcy nikt się z prawnych sukcesorów nie zgłosi, rzeczone spadki przejdą na własność skarbu państwa.

= Na 109 zrewidowanych w ciągu tygodnia zakładów spożywczych w 13-u zostały znalezione nieświeże produkta, za co właściciel' pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Nadto skonfiskowano na targach: 50 kwart podrabianej śmietany, 4 kosze trujących grzybów, 2 beczki zgniłych ogórków, 2 zepsute gęsi, 848 funtów baraniego i 883 funty wołowego zepsutego mięsa, oraz 5 miar zgniłych gruszek.

= Z przedstawionych dotychczas raportów okazuje się, iż w następujących trzech cyrkułach nie posiadają książeczek legitymacyjnych: w powązkowskim 208, łazienkowskim 299, a w praskim 112 osób, które zostały w porządku administracyjnym skazane na kary pieniężne.

= Wczoraj w sali wydziału administracyjnego w magistracie, pod przewodnictwem komisarza urzędu p. Ciechawskiego, odbyła się kwartalna sesja zgromadzenia szewców. Według odczytanego sprawozdania, w ubiegłym kwartale zapisano 80 ciu uczniów, na czeladników wyzwolono 44-ch, a patenta majstrów otrzymało 6-ciu. Stan funduszów tego zgromadzenia przedstawia się, jak następuje: w kasie majstrów znajdowało się 2,214 rs. 68 kop.; dochód uczynił 1,163 rs., wydano 997, pozostaje w kasie 2,665 rs.

= We wtorek, d. 29-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie sekcji III-ej technicznej. Porządek dzienny, oprócz zwykłego odczytania protokółu poprzedniego posiedzenia, obejmuje dyskusję nad projektem kolei łyżwowej, dalej nad systemem Dehnego oczyszczania wody dla zasilania kotłów parowych, przedstawienie przyrządu automatycznego alarmującego pomysłu Al. Nawrockiego, dalej załatwiane będą nadesłane sekcji zapytania, oraz wniosek Towarzystwa technicznego w Petersburgu o wzięcie udziału w zjeździe i wystawie, poświęconej wykształceniu technicznemu i profesjonalnemu. W końcu posiedzenie zajmie się kwestją ulepszeń systemu Bessemera i kwestją sprawozdań z pism technicznych.

= *Przegl. katol.* donosi, iż w czasie ostatniej dziesięciodniowej wizyty zwiedził J. E. arcypasterz warszawski kościoły w Sleszynie, Żychlinie, Oporowie, Maichu, Głogowcach, Grochowie, Łaniętach i Imielnie. Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 7,416 osób.

= August hr. Potocki, wice-prezes Towarzystwa wyścigów konnych, wyjechał wczoraj do Petersburga.

= Bawi w Warszawie redaktor *Gazety radomskiej*, p. Hugo Wróblewski.

= Ze sztuki.

* Losowanie dzieł sztuki w Towarzystwie sztuk pięknych odbędzie się w dniu 9-ym listopada.

* Juljan Fałat, biorący udział na berlińskiej wystawie akwarel, został odznaczony złotym medalem drugiej klasy.

* Artysta malarz, W. Pawliszak, powrócił z Krymu, dokąd się udawał dla studjowania krajobrazów i koni.

* Dowiadujemy się, że redakcja *Kłosów* otrzymała od Andriollego opis wycieczki mistrza do ziemi kaszubów.

Opis uzupełnia 25 wspaniałych rysunków.

= Odroczenie.

Zapowiedziany na dzisiaj wieczorek dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego został odłożony do przyszłej soboty.

Rozebrane przez członków karty wejścia służyć będą na najbliższy wieczorek.

= Zmiana właściciela.

Założyciel teatrzyku *Féeries*, p. Wolf, po stracie na tem przedsiębiorstwie pewnego funduszu, przelał swoje prawa na miejscowego aktora, p. Bremera.

Nowy właściciel zapowiada ulepszenia i urozmaicenie repertuaru, który dotąd nie był najzabawniejszym.

= Stacja ratunkowa.

Zaniechany od kilku miesięcy projekt urządzenia w Warszawie stacji ratunkowej nanowo został poruszony.

W stacji ratunkowej dniem i nocą znajdować się będą lekarze dyżurni w celu niesienia bezzwłocznej pomocy w wypadkach naglących.

Sprawa ta znajduje się obecnie w ręku inspektora urzędu lekarskiego.

= Już są.

Zagraniczni antykwarjusze nie próżnują.

Na wieść o urządzanej u nas wystawie starożytności ajenci firm londyńskich i berlińskich już się zjechali do Warszawy i zgłaszają się do wystawców w chęci nabycia cenniejszych okazów.

Na czas trwania wystawy ma też przyjechać znany antykwarjusz Groone z Londynu, posiadający w Warszawie swoich ajentów.

= Temperowanie piór.

Pióra stalowe wyrugowały na pozór gęsie z użycia, a jednak na ul. Śliskiej mieszka człowiek, który z temperowania piór gęsich oddawanych do sklepów ma niezgorsze utrzymanie.

Przeciętnie temperuje on do 4,000 sztuk piór tygodniowo, a czasami miewa większe obstalunki na prowincję.

= Dziwna pomyłka.

W jednej z parafij podmiejskich zdarzyła się niedawno dość dziwna pomyłka.

Oto w kilka dni po ochrzczeniu niemowlęcia, jako chłopca, zjawia się ojciec dziecka i z wielkiem przerażeniem oznajmia, że się pomylono.

Ochrzczone dziecko jest dziewczynką, a świadkowie będąc nietrzeźwi, na równi z ojcem, podali płeć odmienną.

Naturalnie, iż pomyłkę pospieszono sprostować.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Dobrej pod nr. 63 Adamowi Kuszelowi skradziono z pokoju pugilares z 160 rs.—Z otwartego mieszkania Kalmana Jurkowskiego przy ul. Wielkiej pod nr. 47 skradziono garnitur marynarkowy i zegarek srebrny; poszkodowany oblicza stratę na rs. 27.— Z poddasza otworzonego wytrychem w domu pod nr. 1 na placu Grzybowskim Surze Mendelsonowej i Dwojrze Hultkopfowej skradziono bieliznę na sumę rs. 70.—We wsi Miastków pow. łukowskiego skradziono parę koni wartości 160 rs. O kradzież tę poszlakowany jest Mikołaj Broda dorożkarz tutejszy, który był w d. 23-im b. m. w Miastkowie.—Ze sklepu Maurycego Himsela przy ul. Elektoralnej nr. 36 skradziono 7 tornistrów.—Z dziedzińca domu nr. 6 przy ul. Krochmalnej Juljanowi Łaszewskiemu skradziono kilka rur wodociągowych. Z łupem zatrzymany został Lejba Ladowski wyrobnik.—Z przedpokoju radcy stanu Michała Rodewicza przy ul. Oboźnej nr. 7 skradziono palto zimowe wartości rs. 50. — Z otwartego mieszkania Jana Goryły przy ul. Królewskiej nr. 11 skradziono pugilares z kilkunastoma rublami. O kradzież poszlakowaną jest służba miejscowa.—W ciągu ostatnich dwóch tygodni z biurka Hersza Grundlanda, zamieszkałego przy ul. Nalewki pod nr. 37 skradziono w tajemniczy sposób rs. 300. Zawiadomiona o tem policja bezzwłocznie aresztowała dwie służące Magdalenę Wójcikowską i Franciszkę Bójno. Podczas dokonanej rewizji przy służących znaleziono w sukni zaszyte pieniądze, które poszkodowany w całości odebrał.

= Wodociąg... złodziejem.

Zamieszkała przy ulicy Ceglanej pod nrem 5-ym Anna Rubinsztejnowa, powierzyła krawcowi Wodociągowi przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 57-ym do naprawy futro i garnitur żakietowy.

Wodociąg, przyjąwszy przedmioty, zaniósł je do lombardu Berlinerklaua przy ulicy Żelaznej pod nrem 45-ym, gdzie je zastawił, a otrzymawszy pieniądze w sumie 50 rs., zbiegł z Warszawy.

Pomysłowego Wodociąga dotychczas nie odszukano.

= Ujęty.

Donosiliśmy wczoraj o sprzeniewierzeniu się woźnego poczty, Pawła Dubowa, który, skradłszy pakiet z 300 rublami zbiegł.

Ajenci policji śledczej po całodziennem poszukiwaniu odnaleźli Dubowa w jednej z restauracyj przy ulicy Chłodnej.

D. zastano w towarzystwie kilkunastu młodzieńców i dam, przy sutej kolacji w gabinecie.

D. nie stawił oporu najmniejszego i wspólnie z całem towarzystwem odprowadzony został do cyrkułu wolskiego.

Tu dokonano przy D. rewizji i znaleziono tylko 207 rs. 69 kop., resztę pieniędzy zdołał już stracić w ciągu dnia jednego.

Od towarzyszów i przyjaciół D. odebrano również pieniądze, jakie mieli przy sobie, dla dopełnienia całej sumy.

Wszystkich uczestników biesiady odprowadzono do wydziału śledczego.

= Konfiskata.

W dniu wczorajszym policja na targach za Żelazną bramą oraz na Starem-Mieście skonfiskowała znaczną ilość grzybów, dostarczonych przez mieszkańców podmiejskich.

Część grzybów zniszczono na miejscu.

= Zrabowany.

Grek, Skofilakos Pastrikos, roznoszący gąbki i pantofle, zamieszkały na Krzywem-Kole, przechodząc wczoraj wieczorem przez ulicę Dobrą, został napadnięty przez Aleksandra Morawskiego, który go ograbił z 30 rs.

Rabusia przytrzymała policja.

= Zamknięcie przejazdu.

Na ulicy Mazowieckiej wczoraj w kilku miejscach zapadł się na znacznej przestrzeni bruk.

Ulicę dla ruchu kołowego zamknięto.

= Przejechany.

Wczoraj rano na ulicy Granicznej powożący dorożką nr. 789 Aleksander Ostrowski, zamieszkały na Nowolipiu pod nrem 51-ym, najechał na Rachmana Rawskiego.

R. padł na bruk i zranił się boleśnie w głowę.

Rawskiego odwieziono do domu na Pańską pod nr. 35.

= Zuchwała napaść.

W dniu wczorajszym około godziny 4-ej rano, Franciszek Wiśniewski, przechodząc przez ulicę Górną, napadnięty został przez kilku drabów, domagających się pieniędzy.

Wiśniewski zawołał o pomoc, zanim ta jednak nadeszła, rabusie przemocą zabrali swej ofierze portmonetkę z pieniędzmi oraz zegarek.

Zuchwali napastnicy zemknęli z łupem i są poszukiwani.

= Na wodzie.

Abram Ferst, zamieszkały pod nrem 23-im przy ulicy Miłej, i Lewek Sztejnłow przy ulicy Twardej pod nr. 22-im, znajdując się wczoraj na targu końskim, wjechali bryczkami do łachy wiślanej, celem napojenia koni.

Skutkiem silnego prądu wody, konie zostały pochwycone wraz z bryczkami, a woźnice, nie umiejąc pływać, poczęli tonąć.

Z pomocą pośpieszyli im rybacy i tonących szczęśliwie wyratowano.

= Zbrodniczy zamiar.

Wczoraj zrana w podwórzu domu pod nrem 44-ym przy ulicy Dzikiej, z bocznej drewnianej oficyny, zauważono wydobywające się kłęby dymu.

Ogień bezzwłocznie ugasił stróż miejscowy.

Okazało się, iż cała ściana oblana była naftą.

+ **Kijowscy hodowcy owiec otwierają w główniejszych miastach zagranicznych własne ajentury sprzedaży wełny bez pośrednictwa komisjonerów. Wełna, sprzedawana przez ajentury, będzie poddawana ścisłej ekspertyzie, aby odpowiadała wszelkim wymaganym warunkom.**

+ Na zgromadzeniu obywateli m. Piotrkowa w d. 6-ym b. m. wybrani zostali na radnych magistratu tego miasta na dalszych lat trzy pp. Aleksander Babicki, Adam Dutkiewicz i Markus Braun. Z dwu ostatnich, którzy przy wyborach otrzymali równą ilość głosów, zatwierdzony będzie tylko jeden. Nowo wybrani wejdą do magistratu w miejsce pp. Jakubowskiego i Strzyżowskiego, którzy zrzekli się tej godności.

+ Wspomnienie.

W d. 18-ym b. m. zmarł w 82-im roku życia ks. kanonik Florjan Wilandt, proboszcz parafji Kaźmierz w pow. słupeckim, gdzie przez 55 lat z górą pełnił obowiązki kapłana.

Zgon ś. p. Wilandta wywołał żal ogólny.

Na pogrzeb zjechało się mnóstwo duchowieństwa i okolicznych mieszkańców, aby rzucić garść ziemi na skromny grób zasłużonego pasterza.

Ś. p. Wilandt był wychowańcem ówczesnego gimnazjum w Kaliszu, następnie wstąpił do seminarjum w Włocławku i tu odebrał święcenia.

+ Na kupno instrumentów.

W ubiegłą niedzielę w Łęczycy w teatrzyku miejscowym odbył się wieczór muzykalny amatorski.

Koncert, złożony z dwóch części, obejmował kilka numerów solowych wokalnych i orkiestrowych.

Dochód z koncertu przeznaczony został na kupno instrumentów muzycznych dla orkiestry amatorskiej.

+ Tania kuchnia.

Wydelegowany z ramienia rady gospodarczej Towarzystwa dobroczynności w Radomiu komitet uchwalił urządzić w tem mieście tanią kuchnię, w którejby początkowo wydawano zupę z kawałkiem chleba po 3 kop.

Projekt komitetu przedstawiony będzie w tych dniach radzie gospodarczej miejscowego Towarzystwa dobroczynności do zatwierdzenia.

+ Kasa przemysłowców.

Kasa przemysłowców w Radomiu rozwija się coraz pomyślniej.

W roku finansowym 1888/89 kasa ta miała z obrotów swych zysku brutto 26,166 rs. 4 kop. zaś czystego 6688 rs. 48 kop.

Pomiędzy wnioskami, jakie przedstawione będą członkom na zgromadzeniu ogólnem w dniu 27-ym b. m., komitet proponuje, aby z kapitału rezerwowego, wynoszącego 13,586 rs. 17 kop., oddzielić na kapitał zasobowy 1586 rs. kop, 17, celem czerpania z niego sum, potrzebnych na wykreślenie z rachunków pożyczek przepadłych, tudzież na koszta sądowe.

Pozostała suma 2,000 rs. ma być tak użytą, by przynosiła pewien stały procent.

Komitet proponuje, by sumę tę ulokować na hypotekach nieruchomości miejskich w Radomiu w pierwszej połowie szacunku, przyjętego do ubezpieczenia rządowego.

Grono członków kasy przemysłowców w Radomiu podać ma na zgromadzeniu ogólnem wniosek, dotyczący obniżenia stopy procentowej od udzielanych pożyczek na 7% rocznie, a równocześnie obniżenia procentów od kapitałów, w kasie lokowanych, o ½% i tyleż od dywidendy.

+ Kupno dóbr.

Majątek ziemski Lenarczyce, odległy od Sandomierza o 6 wiorst, w glebie pszennej położony, nabył podrabin sandomierski, Majer Mincberg.

Posiada on już dobra ziemskie Rębów pod Opatowem i Dacharzów pod Ożarowem, a prócz tego jedną z najpiękniejszych kamienic w Sandomierzu.

+ Z przemysłu.

Młyn parowy p. Raczyńskiego w Widawie pod Łodzią zacznie funkcjonować zapewne już przed Nowym Rokiem.

P. Kunitzer ma zamiar w tej samej miejscowości rozpocząć z wiosną budowę nowej tkalni.

Obywatel ziemski z pod Sieradza, p. R. Rz., zbudował w tem mieście fabrykę, która przerabiać będzie dziennie 150 do 200 korcy kartofli.

W r. p. pan Rz. pragnie rozszerzyć działalność fabryki przez zwiększenie okolicznych plantacyj kartofli.

+ Echa sosnowickie.

Korespondent nasz z Sosnowca pisze:

„W dniu 20-ym b. m. na budowę kościoła odbyło się w miejscowym teatrze przedstawienie amatorskie.

Odegrano komedję w 4-ch aktach Korzeniowskiego „Żydzi".

Amatorzy bardzo dobrze wywiązali się z zadania.

Dochodu z przedstawienia osiągnięto rs. 400.

Wszystkie okoliczne fabryki w pasie milowym, t. j.: Małobędź, Czeladź, Sielce, Gzichów, Sosnowice, połączone będą telefonem.

Roboty prowadzone są pod kierunkiem p. Kradeckiego, naczelnika tutejszej stacji pocztowej."

+ Wylew Warty.

Korespondent nasz z Konina pisze pod d. 24-ym b. m.:

Skutkiem ciągłych deszczów, padających bez przerwy od kilku dni, rzeka Warta przybrała przeszło na 4 stopy, zalawszy na kilkowiorstowej przestrzeni okoliczne łąki i błonie.

Zalewowi uległa również grobla, prowadząca od Konina do poblizkiego Kurowa, skutkiem czego komunikacja kołowa została przerwana; niemniej ucierpią wsie, położone na wybrzeżach rzeki Warty, jak Drążno, Pirsk, Helenów w gminie Brzeźno oraz wiele innych w sąsiedniej gminie Wysokie i Kramsk w powiecie konińskim.

+ Pojedynek.

Słowo donosi, że sąd okręgowy odeski zajmował się w tych dniach sprawą o pojedynek pomiędzy kapitanem Kościuszką a baronem Roppem.

Powodem pojedynku było przypadkowe popchnięcie się na balu kolonji francuskiej.

Strzelano do barjery.

Br. Ropp strzelił na komendę, lecz chybił, p. Kościuszko zaś nie dał strzału.

Sąd skazał kapitana K. na dwa dni, zaś bar. Roppa na 2 tygodnie odwachu.

+ Dorożkarz rabusiem.

Piszą do nas z Wilna:

„Na dworzec kolejowy w Wilnie przybyła w tych dniach z Warszawy panna służąca, zamówiona listownie do państwa X.

Ponieważ było to już późno wieczorem, bagaż swój postanowiła zostawić na dworcu do rana, sama zaś wsiadła do dorożki i kazała się zawieźć do mieszkania państwa X.

Dorożkarz domyślił się, że ma do czynienia z osobą, nie znającą miasta, zaciął tedy nędznego siwka i pojechał po nad Wilją do uroczego Zakrętu.

Zdziwiło to podróżną, iż dorożkarz w jakąś bezludną wiezie ją okolicę, spytała więc, czy przypadkiem nie zabłądził.

W odpowiedzi dorożkarz zeskoczył z kozła i, chwyciwszy pasażerkę za gardło, zażądał pieniędzy.

Podróżna oddała mu cały swój majątek — dwa ruble, błagając o darowanie jej życia.

Nędznik, skoczywszy szybko na kozioł, ruszył dalej i wkrótce wjechał do lasu.

Przytomna dziewczyna, widząc grożące jej niebezpieczeństwo, skorzystała z chwili, w której dorożka zwolniła w biegu i zeskoczyła w krzaki, zkąd wyszła dopiero w godzinę później.

Wysunąwszy się z lasu, ujrzała migocące światełko.

Poszła więc w tym kierunku i dotarła do chaty wieśniaczej, gdzie znalazła gościnne przyjęcie.

Nazajutrz rano włościanin odwiózł ją do państwa X., którzy o wypadku zawiadomili policję.

Dorożkarz został jeszcze tego samego dnia wyśledzony i uwięziony."

+ Pożar.

We wsi Hucisko, w pow. biłgorajskim zgorzał dom po byłej gorzelni.

Straty oceniono na 750 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

+ Śmierć w płomieniach.

We wsi Chałupkach, w pow. stopnickim zdarzył się w tych dniach tragiczny wypadek.

Jeden z włościan, chcąc w czasie pożaru swej zagrody uratować bydło, wszedł do płonącej stajni i tam zginął w płomieniach.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go b. m., w radzie powiatowej włocławskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla szpitala powiatowego włocławskiego i ochrony dziecięcej chleba i bułek, oraz różnych innych przedmiotów; wadja wynoszą 60 i 180 rs.

— D. 31-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w warszawskim okręgu komunikacyjnym, odbędzie się licytacja, a dnia 4-go listopada przetarg na dzierżawę opłat taryfowych przy mostach: 1) pod m. Koninem, pow. konińskim, od rs. 2,646 rocznie; 2) pod m. Ostrołęką od rs. 2,904 rocznie; 3) pod Jedlińskiem, pow. radomskiego, od rs. 799 rocznie; 4) przy przewozie na Wiśle pod wsią Utraty, pow. płońskiego, od rs. 126 rocznie; 5) pod wsią Rejew, pow. kieleckiego, od rs. 209 rocznie; 6) pod m. Garwolinem od rs. 510 kop. 10 rocznie.

— Do d. 31-go b. m. naczelnik wydziału gospodarczego kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę w r. p. 750 sążni sześciennych drzewa opałowego w szczapach dla wymienionych kolei.

— D. 31-go b. m., w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę żywności dla aresztantów więzienia łomżyńskiego; wadjum 1,200 rs.

Wystawa starożytności.

Dziś o godz. 7½ w gmachu Muzeum odbędzie się czwarte z kolei posiedzenie członków komitetu przyszłej wystawy starożytnej i nowożytnej sztuki, stosowanej do przemysłu, na którem oprócz wyboru członków do komisji sądzącej, zostanie stanowczo określoną data otwarcia wystawy.

Obradom prawdopodobnie przewodniczyć będzie prezes komitetu Muzeum i komitetu wystawy, Ludwik br. Krasiński, który niedawno powrócił z podróży do Anglji.

W dalszym ciągu nadesłano następujące okazy:

P. Jan Bloch—emalję na miedzi z Limoges z XV w., wyobrażającą Matkę Boską, podobną emalję z XVI w. „Święta Rodzina"; czaszę ametystową oprawną w bronz włoski z XVII w., czaszę „z rosso antico" oprawną w bronz w formie węża, z zeszłego stulecia, dwa wazony porcelanowe Sevres, ofiarowane w 1807 r. przez Napoleona I-go księciu Rumiancowowi (unikaty), wachlarz z epoki Ludwika XV malowany na pargaminie, oprawny w perłową masę ze złotemi inkrustacjami, wachlarz z czasów Ludwika XVI malowany na jedwabiu i haftowany złotem, oprawny jak poprzedni; wachlarz z epoki przejściowej między stylem Ludwika XV a XVI malowany na jedwabiu ze złotym haftem; pas polski srebrem lity na 4 strony z podpisem Paschalis; pas słucki lity z monogramem F. S.; pas słucki pół-lity, z podpisem Słuck; kufel srebrny gdański z pokrywą (repoussé) opatrzony herbem miasta; tacka srebrna z dwiema figurami roboty gdańskiej z XVIII w;; kielich z pokrywą z XVI w. opatrzony włoską płaskorzeźbą „Pochód bachiczny dziecięcy"; Matkę Boską karmiącą i św. Sebastjana przywiązanego do drzewa, starożytne płaskorzeźby (haut relief) sięgające początków siedmnastego stulecia, nadto wiele innych drogocennych płaskorzeźb niemieckich i francuskich z powyższej epoki; członek komitetu p. Józef Wajssenhoff — nowo odkryte monety litewskie z końca XIV w. oraz ruble litewskie, pas złotolity na 4-ry strony z fabryki Paschalisa i pas pół-lity z fabryki w Kobylce, klingę od szabli polskiej z wizerunkiem złotym Zygmunta III, opatrzoną przytem odpowiednim napisem i datą 1596 r., klingę od szabli tureckiej z XVII w, z napisem tureckim złotym i tabakierkę złotą z miniaturą na kości słoniowej oraz podpisem: Juljan Ursyn Niemcewicz 1781 r.; p. F. Redel — porcelanę berlińską w stylu Empire i saską z epoki Kandlera, nadto dwa pistolety z czasów Ludwika XV; p. A. Feist—biurko (sepecik) roboty gdańskiej z 1743 r. z misternie urządzonemi szufladkami, takież same biurko z drzewa hebanowego i brezylji z XVII w. oraz biurko mahoniowe ozdobione bronzami z czasów dyrektorjatu, wreszcie lwa bronzowego w stylu Empire; p. I. Kastner—2 pudełka staroświeckie z perłowej masy i srebrny kompas z XVII w.; p. S. Słowiński — machinę rachunkową wynalezioną w r. 1815 przez Abrahama Sterna; p. W. Dzierzbicki—parę pistoletów Jakuba Kuchenreutera, pistolet dwururny o jednym korku oraz pistolet o pojedyńczej lufie srebrem wykładany; p. K. Niewiedzielski — Madonnę wykutą z blachy miedzianej.

Z działu sztuki nowożytnej: p. J. Bloch — meble rzeźbione przez V. Resaret w Wenecji, lustro z ramą rzeźbioną przedstawiającą godła muzyki oraz wiele przedmiotów służących do stylowego umeblowania, a nadto serwis srebrny do herbaty w stylu nowo-greckim, wykonany przez Christophle'a w Paryżu, nagrodzony wielkim złotym medalem na wystawie paryskiej w 1867 r.

W ostatniej chwili nadeszły bardzo bogate zbiory hr. Augustowej Potockiej z Wilanowa oraz z hr. Zamoyskich hr. Ksawerowej Branickiej.

Dziś w kancelarji Muzeum przy odbiorze okazów w godzinach południowych deżurować będą: pp. baron Józef Weyssenhoff i Soubise-Bisier, wieczorem zaś pp. ks. Wł. Siewierski i W. Kolasiński.

RUCH SŁUŻBOWY.

— W zarządzie gubernji warszawskiej zaszły następujące zmiany: naczelnik straży ziemskiej pow. nowomińskiego przeniesiony na takąż posadę do pow. warszawskiego; referent powiatowy w Sochaczewie, Stanisław Białowiejski, mianowany burmistrzem m. Radzymina; nauczyciel szkoły miejskiej, Mikołaj Bobatek, sekwestratorem pow. włocławskiego; dotychczasowy sekwestrator pow. warszawskiego, Fr. Szwejkowski, referentem tegoż powiatu; pomocnik naczelnika pow. radzymińskiego, as. kol. Konstanty Jastrzębski, uwolniony z powodu wysłużenia emerytury, a na jego miejsce referent pow. kutnowskiego, Józef Starzyński; został zaliczony do warszawskiego rządu gubernjalnego Aleksander von Lange, będący w rozporządzeniu departamentu celnego, a przedtem p. o. naczelnika wydziału śledczego w Warszawie.

(*Warsz. dniew.*)

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Juljan Baranowski**, magister nauk przyrodniczych, b. urzędnik dr. ż. iw.-d., opatrzony św. sakramentami, zakończył życie. Siostra zmarłego zaprasza kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele WW. Świętych na Grzybowie, dnia 26 b. m., tj. w sobotę, o godzinie **9-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz brudzieński. —3635—

† Ś. p. Elżbieta z Senderów

SKWARCOW,

żona kapitana koływańskiego pułku, po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 23-go października 1889 r. W ciężkim smutku pozostały mąż z córeczkami, ojciec, siostry i szwagier zapraszają życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym października, o godzinie **2-ej** po południu z domu przy ulicy Dobrej № 22, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—3630

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 25-go października. (*Tel. Aj. p.*)— P. o. kurlandzkiego prokuratora gubernjalnego Miasojedow mianowany został prezesem sądu okręgowego riazańskiego, p. o. liflandzkiego prokuratora gubernjalnego v. Kluger mianowany został prezesem sądu okręgowego mitawskiego, członek izby sądowej charkowskiej Szczerbaczew mianowany został prezesem sądu okręgu libawskiego; prezes izby sądowej orenburskiej Maksimow mianowany został prezesem sądu okręgowego ryskiego; towarzysz prokuratora izby sądowej petersburskiej, Fuss, mianowany został prezesem sądu okręgowego rewelskiego; prezes departamentu moskiewskiego izby sądowej Greszyszew mianowany został oberprokuratorem czwartego departamentu senatu na miejsce Geiningen Bone, mianowanego senatorem. Na miejsce Greszyszewa mianowany został prezes departamentu izby sądowej kijowskiej Tichomirow; b. towarzysz p. ministra komunikacji Selifontow mianowany został pierwszym członkiem czwartego departamentu senatu.

Moskwa 25-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— *Russk. wied.* donoszą, iż sąd handlowy uznał upadłość kupca Wagurina, naczelnika domu bankierskiego pod firmą Piotr Wagurin i s-ka. Upadłość ograniczona została stosownie do żądania Wagurina. Pasywa wynoszą około miljona rubli. Deficyt obliczają na 200,000 rs.

Wiedeń 25-go października. (*T. p. K. W.*)— Wczoraj w dawnej rezydencji hr. Chamborda, Frohsdorfie, odbyły się z niezwykłą okazałością zaślubiny arcyksięcia Leopolda Salwatora z donną Blanką kastylijską, córką Don Karlosa i żony jego księżnej Madrytu. Cesarza reprezentował arcyksiążę Karol Ludwik. We wspaniałym orszaku ślubnym znajdowali się, oprócz rodziców i rodzin

obojga nowożeńców, wielki książę Ferdynand toskański i książę Robert parmeński, tudzież najznakomitsi przedstawiciele stronnictwa legitymistycznego, przybyli z Paryża i Madrytu, jak ks. Solferino, ks. de Grazia, markiz de Castrillo, ks. Valori i inni.

Wiedeń 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Książę Ferdynand nie przybędzie dzisiaj, gdyż układy małżeńskie o rękę najstarszej córki księcia Alençon zatrzymały go w Monachjum.

Wiedeń 25-go października. (*T. p. K. W.*)— *Correspondance d'Est* donosi: Powrót księcia Ferdynanda do Sofji został odroczony, ponieważ książę zamierza kilka dni jeszcze zabawić w Monachjum, Wiedniu i Ebenthalu. Zwłoka ta stoi w związku z projektem związku małżeńskiego z księżniczką Alençon. Otwarcie sobranja prawdopodobnie z tego powodu dozna zwłoki. Być może wszakże, iż Stambułow w zastępstwie księcia odczyta mowę tronową (*Aj. półn.*)

Budapeszt 25-go października. (*T. p. K. W.*) Wniosek Iranijego, domagający się postawienia ministra honwedów, barona Fejerwary, w stanie oskarżenia za odpowiedź, daną przezeń na interpelację w sprawie monorskiej, napotyka na opór w łonie samejże opozycji. Wielu posłów nie chce go podpisać, wymawiając się tem, że oskarżać można tylko cały gabinet, nie zaś ministrów z osobna. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 25-go października. (*T. pr. K. W.*) Deputowany Geza Polonji jako obrońca oskarżonego o różne nadużycia urzędnika ministerjalnego Kokana, doręczył ministrowi sprawiedliwości oskarżenie przeciw byłemu podsekretarzowi stanu Matlekowiczowi, w którem wylicza 25 wypadków wrzekomego sprzeniewierzenia. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 25-go października. (*T. p. K. War.*)—Organa staroczeskie występują z coraz większą gwałtownością przeciw adresowi koronacyjnemu, dowodząc, że w obec nieprzejednanej postawy niemców czeskich nawet adres cudu zdziałać nie zdoła. W tych warunkach cała akcja adresowa jest groźną demonstracją, niepotrzebnie ludzącą i jątrzącą naród.

Praga czeska 25-go października. (*T. pr. K. W.*)—Adres młodoczeski przekazany został komisji do zbadania. Rieger oświadczył, iż staroczesi pomimo poważnych zarzutów przeciw formie, treści i stosowności adresu, głosować będą za dokładnem ego zbadaniem. (*Aj. półn.*)

Berlin 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiejszej nocy spłonął w Aumühle pod Friedrichsruhe młyn, należący do księcia Bismarka. Kanclerz był obecny podczas pożaru na miejscu.

Sztrasburg 25-go października. (*T. p. K. W.*) Dillon przybył do Metzu. Władze niemieckie nakazały mu niezwłocznie opuścić terytorjum alzackie.

Monachjum 25-go października. (*T. pr. K. W.*)—Według wiadomości z Fürstenried stan obłąkanego króla Otona bawarskiego pogorsza się z każdą chwilą.

Paryż 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W Lille nastąpiło krwawe starcie pomiędzy górnikami i wojskiem. Dwadzieścia osób raniono.

Rzym 25-go października. (*T. pr. K. W.*) — Rząd zamieścił w budżecie na r. 1890 pozycję 17 miljonów lirów na nowy proch i nowe ładunki.

Belgrad 25-go października. (*T. p. K. W*).— Klub liberalny postanowił interpelować rząd w sprawie królowej Natalii.

Konstantynopol 25-go października. (*T. p. K. W.*) — Pancerniki tureckie „Assari Tewfik" i „Fethiboulend" przybyły już do cieśniny dardanelskiej, aby oczekiwać tam na przybycie cesarza Wilhelma. Na powitanie cesarza odpłyną tamże jachty cesarskie: „Sułtanieh", „Izzedin" i „Stambul", tudzież osiem innych pancerników.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go października. (*Tel. pr. Kurjera W.*)—Początkowa tendencja giełdy dzisiejszej była względnie dobrą. Gdy się jednak okazało, iż stan rynku pieniężnego pogorszył się, obroty uległy zmniejszeniu, a usposobienie giełdy osłabło cokolwiek. Większość wartości była zaofiarowaną. Rynek papierów russkich poniósł straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, które od początku posiedzenia trzymały się na 211.25, po zamknięciu czynności urzędowych obniżyły się o 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami ruble w obrotach natychmiastowych notowano gorzej o 30 fen., a w końcomiesięcznych bez zmiany. Z weksli Warszawa krótkoterminowa niżej o 15 fen, a Petersburg w obu terminach niżej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń również w obu terminach niżej o 20 fen. krótki 170.80, długi 169.50. Z papierów listy zastawne ziemskie, i listy likwidacyjne wykazują stratę 10 kop. a pożyczki wschodnie 20 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, obie pożyczki premjowe russkie i kupony celne, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie i i 6% russka renta złota nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 1 proc. Dyskonto prywatne podrożało znów o ¼% i wynosi obecnie ⅞%. Żyto cokolwiek słabiej; za towar gotowy płacono toż samo, co wczoraj, a na dostawowy o 50 fen. taniej.

Berlin 25 go października (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210.85	Akcje kredytowe	166.50
Wek. na Petersb. krót.	210.—	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	206.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.—	Żyto w tow. gotow.	165.75
Wschodnia poż. II em.	64.40	Żyto na wiosnę	167.50
Listy zast. serji I-ej	62.—		

Kursa z d. 24-go października: 211.60, 211.—, 210.10 206.70, 211.—, 64.60, 62.10, 165.50, 165.75, 168.—.

Petersburg 25-go października.— Weksle na Londyn 95.80 Pożyczka premjowa I-ej emisji 255.50. Pożyczka premjowa II ej emisji 232.—. Półimperjały 7.71.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 25-go października. Usposobienie targu dzisiejszego, jak zwykle w piątek, ściśle nie daje się określić. Dowozy zboża małe, nie o wiele jednakże mniejsze jak w ciągu tygodnia. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 300 korcy. Wyborowa osiągała 6.40, za białą płacono 6.15, 6.20 i 6.24½, za pstrą 5.12½. Żyta w drobnych partjach ofiarowano 100 korcy, towar wyłącznie wyborowy, który sprzedawano po 4.95 i 5 rs. Jęczmienia na targu zupełnie nie było. Dowozy owsa ograniczone wynosiły 200 korcy, ceny bez zmiany, kupowano stosownie do dobroci ziarna po 2.70, 2.80 do 3 rs. Siano i słoma w niewielkich ilościach. Siano nabywano po 45 do 48 kop., słomę po 38 do 42 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze dnia 25-go października. Targ dzisiejszy, jak zwykle piątkowy, mało był ożywiony, ceny z małemi bardzo zmianami płacono wczorajsze, dowozy wynosiły 31 wagonów. Żyto najlepszym stosunkowo cieszyło się popytem, za wyborowe gatunki płacono do 84 kop., średnie po 79—81 kop., ordynaryjne po 77 kop., ogółem sprzedano 6 wagonów. Owsa wyborowego brak zupełnie, średniego towaru mniejszemi partjami sprzedano około 8 wagonów po 72—77 kop., ordynarny w mniejszej już ilości sprzedano po 68 71 kop. Jęczmień zniżkowo, za piękny dwurzędowy ofiarowano zaledwie 88 kop., posiadacze towaru nie chcieli jednakże oddawać po tej cenie. Kaszy jaglanej sprzedano I wagon po 105 kop. za gatunek dobry średni, za wyborowy żądano po 116 kop.

Gdańsk 24-go października. — Pszenica krajowa przy bardzo małem zaofiarowaniu, prawie bez zmiany. Towar tranzytowy więcej poszukiwany, a ceny przeważnie mocniejsze cokolwiek. Płacono za polską transito dobrze pstrą stęchłą 128 f. 132 m., jasno-pstrą 125 f. 133 m., 131 f. 132 mar. za tonnę. Terminy transito: na listopad-grudzień 131 mar. płacono, na grudzień-styczeń 133 mar. płacono, na kwiecień-maj 139 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 142½ m. w żądaniu, 141½ mar. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 132mar. Żyto mocno. Towar krajowy bez obrotów, a za polski transito 124/5 f. 104 m. za 120 f. i tonnę płacono. Terminy: na październik-listopad transitowe 102 m. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 101 mar. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 107½ mar. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 m., tranzytowego 103 m. Wypowiedziano 500 tonn. Jęczmień targowano russki transito jasny 101 f. 100 mar., 102/3 funt. 102 mar., 99 f. i 100 f. 103 m., 116 f. 113 mar., biały 101 f. 113 mar., 111 f. 125 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Wyka krajowa 140 m. za tonnę płacono. Gorczyca russka transito brunatna 105 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.05 m., średnie 3.95 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52½ mar. w płaceniu, na październik 51¾ m. w płaceniu, na październik-maj 51 mar. płacono, podlegający cłu w towarze gotowym 32½ mar. w płaceniu, na październik 32 mar. w płaceniu, na październik-maj 31½ mar. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 212.15 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Interesowanej K.*—Istnieje. Marszałkowska, 129.

— *Panu N. M. F.*—Bezimiennych skarg nie uwzględniamy. Chętnie sprawę tę podniesiemy, prosimy tylko o adres i nazwisko skarżącego.

— *Panu W. G.*—Prosimy i czekać będziemy.

— *Panu L. M.*—Wiadomość z programu wzięta.

— *Panu J. Hul. w P.* — Co do *Tyg. ill.*—zareklamowaliśmy pretensję sz. pana.—„Ogród przy chacie"—nabyć można w redakcji *Ogrodnika polskiego*, Mazowiecka, 11; rzecz to b. cenna. Redakcja *Tygod. powszech.*—Marszałkowska, 149.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 25-go października 1889 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	750 3	93	Pd	2.2	1.7
D. 25-go g. 7 r.	753 4	92	Z	0.1	0.1
„ g. 1pp.	753.7	78	Z	1.2	0.9

W ciągu d. 24-go b. m. — Temperatura najniższa C. 1.4=R. 1.1; najwyższa C. 8.9=R. 7.1; Wysokość wody spadłej 0.2 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	(min.)	Przychodzą (godz.)	(min.)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	5 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 13 (25) Октября 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski, — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).